Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź
CENA NUMERU
20 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

PRĄD

1933 r.

Środa 1-go marca № 43

Aresztowanie całej frakcji komunistycznej

w Niemczech

ZARZĄDZENIA WŁADZ PRUSKICH.

BERLIN, 28. 2.

W związku z wczorajszym pożarem Reichstagu, ukazał się urzędowy komunikat, zawieszający wszystkie dzienniki komunistyczne i socjalistyczne w całych Prusach. Pozatem wydano rozkaz prewencyjnego aresztowania całej frakcji komunistycznej. Komunikat urzędowy ma następujące brzmienie:

Ponad wszelkie wątpliwości wczorajszy pożar stanowi najgroźniejszy dotychczas w Niemczech akt podpalenia. Dochodzenie policyjne ustaliło, że w całym gmachu, od dolnych kondygnacji począwszy aż do kopuły założone były ogniska pożaru. Ogniska te składały się z preparatów smoły oraz pochodni, które były poumieszczane pomiędzy krzesłami skórzanemi i wśród druków kancelaryjnych Reichstagu, przy drzwiach, firankach, przepierzeniach i w innych łatwo zapalnych miejscach.

Podpalenie Reichstagu jest najokropniejszym aktem terorystycznym bolszewizmu w Niemczech. Wśród olbrzymiego materjału destrukcyjnego, odnalezionego przez policję podczas przeszukiwania domu Karola Liebknechta, będącego centralą komunistów w Niemczech, znaleziono szczegółowe instrukcje planowego przeprowadzenia akcji terorystycznej, wzorowanej ściśle na przykładach rewolucji bolszewickiej w Rosji. Według tych instrukcji, winny być podpalone budynki rządowe, zamki, muzea, oraz inne objekty publicznej użyteczności. Wzdano poza tem instrukcję, aby przy rozruchach i starciach wysuwane były naprzód grupy kobiet i dzieci, o ile możności nawet żony i dzieci urzędników policyjnych. Przez znalezienie tego materjału zdołano zapobiec zorganizowanemu przeprowadzeniu rewolucji bolszewickiej. Pomimo to pożar Reichstagu stać się miał hasłem do krwawych rozruchów i do wojny domowej.

Już dziś rano o godz. 4 miano przystąpić do plądrowania objektów wartościowych. Ustalono również, iż z dniem dzisiejszym w całej Rzeszy miały się rozpocząć akty teroru przeciwko poszczególnym osobistościom, przeciwko własności prywatnej i życiu i mieniu spokojnej ludności, jako wstęp do ogólnej zawieruchy w kraju.

Dla ochrony bezpieczeństwa publicznego obsadzono już w ciągu wczorajszego wieczoru wszystkie budynki publiczne, oraz zakłady użyteczności publicznej silnemi oddziałami policji. Specjalne zmotoryzowane oddziały policyjne patrolują stale w dzielnicach szczególnie zagrożonych. Całą policję mundurową i kryminalną w Prusach natychmiast postawiono w stan pogotowia alarmowego. Powołano również policję pomocniczą. Władze policyjne aresztowały dwu wybitnych posłów komunistycznych Reichstagu, podejrzanych w wysokim stopniu o udział w podpaleniu Reichstagu. Przeciwko innym posłom i funkcjonarjuszom partji komunistycznej zarządzono areszt prewencyjny.

Wszystkie komunistyczne pisma dzienne i perjodyczne, ulotki i odezwy w całych Prusach zakazano na 4 tygodnie, zaś socjalistyczne na 2 tygodnie. Okazało się bowiem podczas śledztwa, iż aresztowany van der Lübbe przyznał się, że podpalenia tego dokonano w porozumieniu z socjalistami. Przez zeznanie to fakt istnienia jednolitego komunistyczno-socjalistycznego frontu w Niemczech jest dowiedziony. Wszystkie te wydarzenia wymagają od odpowiedzialnych czynników przedsięwzięcia wszystkich stojącyck do dyspozycji środków do panowania sytuacji. Państwo jest w stanie zapewnić ludności wystarczające bezpieczeństwo. Od narodu natomiast rząd musi się domagać jaknajwiększej dyscypliny i lojalnego podporządkowania się zarządzeniom władz.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ.

BERLIN, 27 2

„Deutsche Allgemeine Zeitung" wyraża w nagłówku przypuszczenie, że jest to akt zemsty za zamknięcie domu Liebknechta, w którym mieści się centrala partji komunistycznej.

W kołach politycznych liczą się z ogłoszeniem stanu wyjątkowego. Szereg dzienników pozatem wskazuje na istnienie związku pomiędzy wykrytą niedawno nieudaną próbą podpalenia zamku cesarskiego w Berlinie, a wczorajszym pożarem.

— „Arbeiter Zeitung" uważa twierdzenie, że gmach Reichstagu podpalił komunista holenderski, za niewiarogodny. Podpalenia Reichstagu leżało w interesie narodowych socjalistów, którzy przygotowują nowe akty teroru przeciwko swym przeciwnikom politycznym. „Arbeiter Zeitung" twierdzi dalej, że oddziały szturmowe narodowych socjalistów przygotowują się do masowego pogromu żydów.

Groźba strajku kolejowego w Austrji

WIEDEŃ, 28. 2.

Stosunki na kolejach austrjackich, które oświetlą jaskrawo afera jeneralnego dyrektora Seefehlnera, układają się w dalszym ciągu nie pomyślnie. Po usunięciu Seefehlnera i objęciu kierownictwa przez Schöpfnera stało się jasne, że urzędnicy i pracownicy kolejowi będą mogli otrzymać płace tylko w trzech ratach. Wywołało to w szeregach kolejarzy wzburzenie, które znalazło wyraz w uchwaleniu strajku demonstracyjnego na wszystkich austrjackich linjach kolejowych dnia 1 marca. Nowy jeneralny dyrektor kolejowy Schöpfner zwrócił się w publicznej odezwie do kolejarzy z przestrogą i żądaniem zaniechania strajku. Słychać jednak, że przestrogi nie osiągają skutku, albowiem sprawa strajku powikłała się z tego powodu, że organizacja heimwehrową wystąpiła z wnioskiem złamania strajku siłą. Do tej chwili niewiadomo, czy rząd pójdzie po linji wniosku Heimwehry i zastosuje wobec kolejarzy środki odwetowe. Austrjacka opinja publiczna jest w każdym razie podniecona perspektywą strajku.

Akcja Ameryki przeciw Japonji

PARYZ 28 lutego.

Korespondant nasz dowiaduje się, że w ministerjum spraw zagranicznych rozpoczęły się narady z przedstawicielami szeregu krajów w sprawie ewentualnego zakazu sprzedaży broni Japonji.

Podobno Paul Boncour powziął już postanowienie, że Francja przyłączy się do decyzji, jakie poweźmie w tej kwestji komitet Ligi narodów.

Jak opiewają wiadomości, zaczerpnięte z dobrego źródła, Ameryka wyraziła zgodę wzięcia udziału w akcji ekonomicznej przeciwko Japonji i to samo miały przyrzec rządy Szwecji i Norwegji.

Inaczej ma się sprawa z Holandją, która pragnie zawrzeć pakt nieagresji z Japonją, żeby w ten sposób módz dalej dostarczać jej nafty z Indji holenderskich i tem samem uchronić posiadłości swe przed ewentualną akcją Japonji.

Znamienne jest, że Matsuoka wyjechał do Hagi, zaś Paul Boncour konferował dziś z posłem holenderskim

Wypadki rozwijają się w szalonem tempie, przyczem w kołach politycznych nie ukrywają, że mogą przyjąć obrót niebezpieczny.

Nie ulega kwestji, że presja Ameryki na państwa dłużnicze odgrywa dziś rolę decydującą.

O KIM ZAPOMNIAŁ MINISTER?

Na sobotniem posiedzeniu Senatu podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty sen. Sicinski z Klubu Narodowego podniósł w swem przemówieniu, że przy tak zwanym wychowaniu państwowem nie powinno się przemilczać zasług Pnderewskiego, Dmowskiego, czy Halera. Tymczasem, gdy przedstawiciel wiedzy szkolnej zauważył w szkole polskiej Dmowskiegc, kazał potret zdjąć, a nauczyciel poszedł na emeryturę, inny wychowawca gdy zobaczył w klasie potret Hallęra obok portretu Marsz. Pilsudskiego, zawołał wobec uczniów: „Jak można w tem sposób poniżać Marszałka". System nakazu i nieprzemyślanych teorji wychowania państwowego paczy charaktery i uczy karrowyczostwa.

Na powyższe uwagi pan minister Jędrzejowicz odpowiedział w ten sposob.

Co się tyczy zdejmowania ze ścian portretów zasłużonych Polaków, o czem dziś słyszeliśmy, to wyjaśniam, że w szkołach powinny wisieć portręty zysłużonych Polaków którymi są historyczne postacie z przeszłości, oraz ci z żyjących, ktorzy zajmują naczelne stanowiska w państwie. Do tych należą prezydenci Rzplitej, żyjący i nie żyjący i pierwszy Naczelnik wskrzeszonej Ojczyzny.

W szkole nie zobaczycie panowie ani portretu płka Sławka, chociaż jest wybitnym politykiem ani gen, Rydza-Śmigłego albo gen. Sosnkowskiego, chociaż są zasłużonymi wojskowymi i dlatego nie powinny w szkołach wisieć portrety ani Dmowskiego, ani gen. Hallera.

Nie chcemy zmniejszać zasług wojskowych generałów Rydza Śmigłego i Sosnkowskiego a nawet płk. Sławka, sądzimy jednak że ich rola i ich zasługi nie są tego rodzaju aby ich można stawiać na równi z Dmowskim i gen. Hallerem.

I jedno a drugie — to ten szczegół że pan Minister Jędrzejewicz w swej odpowiedzi pominął zupełnie osobę Paderewskiego...

[redacted]

POŻAR ZAMKU CESARSKIEGO W BERLINIE

Sesja pożarów w Niemczech. — Reichstag jeszcze płonie.

BERLIN, 28. 2. (wł. Gr.).

Wczoraj nad wieczorem, wybuchł również pożar w zamku cesarskim, lecz ogień spostrzeżono natychmiast i zdołano jeszcze w czas ugasić. Pożary w Reichstagu i zamku cesarskim wywołały wielkie podniecenie w mieście. Uważą się to bowiem za pierwszy groźny sygnał zbliżającej się zawieruchy wewnętrznej w Niemczech.

BERLIN, 28 2.

— Ogień wewnątrz gmachu parlamentu poczynił olbrzymie spustoszenia. Zarówno główna sala posiedzeń, jak kuluary i trybuny padły pastwą płomieni. Straty sięgają miljonowych sum. Zachodzi niebezpieczeństwo zawalenia się głównej kopuły.

Policja po wkroczeniu do płonącego gmachu ujęła osobnika, który przyznał się do podpalenia. Oświadczył on, że jest członkiem holenderskiej partji komunistycznej. Aresztowany pod silną strażą przewieziony został do prezydjum policji, gdzie poddano go natychmiastowemu przesłuchaniu. Dotychczas ustalono już 6 miejsc, w których nastąpiło podpalenie i gdzie znaleziono jeszcze butelki z benzyną. Liczą się, iż podpalenie nastąpiło ogółem w 20 do 30 miejscach wewnątrz gmachu.

Spodziewają się aresztowania dalszych sprawców podpalenia.

W śródmieściu patrolują wzmocnione oddziały policji pieszej i konnej. Krążą również liczne oddziały szturmowe, W okolicach Reichstagu pojawiły się samochody pancerne.

Ze strony dobrze poinformowanej biuro Wolffa donosi, że stwierdzenie faktu podpalenia przez komunistów pociągnie za sobą bardzo energiczne zarządzenia przeciw ruchowi komunistycznemu.

Odbudowa dotychczas zniszczonych części gmachu wymagałaby już wielomiesięcznej pracy.

W kołach urzędowych liczą się z nowemi atakami teroru ze strony komunistów z najbliższych dniach.

— Reichstag ze wszystkich stron zamknięty jest kordonem policji. Gmach przedstawia zdala grozą przejmujący widok spustoszenia. Dziesiątki tysięcy ludzi zgromadziło się w okolicy, przypatrując się rozszalałemu żywiołowi.

— Groźba zawalenia trybun, otaczających wielką sale posiedzeń, ogromnie utrudniała akcję ratunkową Czego nie strawił ogień, to uległo zniszczeniu przez masy wody, użyte w czasie akcji ratunkowej. W niektórych korytarzach woda sięgała do łydek. Po zewnętrznej stronie gmachu strumieni wody marzły z powodu zimna, tworząc zwieszające się sople lodu.

BERLIN, 28 2

— Aresztowany sprawca podpalenia Reichstagu jest, jak stwierdza znaleziony przy nim paszport, Holendrem, nazywa się van der Lübbe i liczy lat 24. Aresztowanie go wewnątrz budynku Reichstagu nastąpiło w dość niezwykłych warunkach. W czasie przszukiwania krrytarzy spostrzeżono uciekającego mężczyznę ubranego tylko w spodnie. Po raesztowaniu przyznał się on natychmiast do podpalenia, twierdząc, iż działał wyłącznie z własnych pobudek.

Krwawy bunt mahometan w Indjach

Machometanie przeciw Hindusom. — Setki zabitych i rannybh.

W Indjach Brytyjskich wybuchły ponownie krwawe zamieszki, w przebiegu których wodle dotychczasowych wiadomości straciło życie przeszło 250 osób, zaś liczba rannych idzie w tysiące.

Ośrodkiem rozruchów jest miasto Dowindgarh w południowych Indjach, gdzie ludność mahometańska wrogo usposobiona wobec Hindusów, zbuntowała się, grożąc niepłaceniem podatków w razie niespełnienia jej postulatów.

W rezultacie doszło w Dowindgarh do krwawych walk ulicznych wobec czego zmuszone były do interwencji stacjonowane tam oddziały wojsk rządowych.

Mahometanie napadli na sklepy i kantory hindusie, mordując ich właścicieli i plądrując inwentarz, a również strzelali do przechodzących ulicą kupców hinduskich.

Ponieważ oddział wojskowy, stacjonowany w Dowindgarh, był niewystarczający dla opanowania sytuacji, władze brytyjskie delegowały na miejsce cały pułk piechoty, stacjonowany w Alwarze, który w drodze zaatakowany został przez jeden z wojowniczych szczępów mahometańskich Meo. Wywiązała się bitwa w przebiegu ktorej po stronie mahometan padło 250 ludzi oraz kilkaset rannych.

Mimo rozbicia oddziałów mahometańskich sytuacja przedstawia się w dalszym ciągu bardzo krytycznie, ponieważ bez przerwy zdarzają się napady znienacka na pojedyńczych żołnierzy brytyjskich, oraz przechodniów. W Dowindgarh wybuchły liczne pożary, które rozszerzają się z wielką szybkością, gdyż nikt nie ma odwagi przystąpić do ich gaszenia. Zdaje się, że zbuntowani mahometanie są zdecydowani prowadzić dalszą wojnę partyzancką aż do uwzględnienia ich żądań.

Załoga garnizonu w Dowindgarh znalazła się wskutek zatrzymania odsieczy w bardzo trudnej sytuacji, gdyż mahometanie do brze uzbrojeni przypuścili atak na koszary, który tylko z wielkim trudem został odparty przez wojska brytyjskie, przyczem 80 mahometan zostało zabitych. Władze brytyjskie czynią energiczne starania, aby zapobiec dalszemu rozlewowi krwi i w tym celu wysłane zostały dalsze oddziały w pełnem uzbrojeniu wojennem w kierunku Dowindgarh.

ZIMNA KREW.

Ojciec (do amanta córki) — Moja córka nie może wyjść zamąż za idjotę!

Odtrącony amant: — Doskonale! Pan chce uchronić ją przed losem, jaki spotkał pańską małżonkę.

Czerwona groźba

Niedawno wydana została książka p. t. „Red Russia Arms" — „Czerwona Rosja zbroi się". Autor jej Mr. John Beker White wykazuje, że Bolszewicka Rosja przygotowuje się by siłą zmusić świat do komunizmu. „Czerwona armja jest terenem międzynarodowej siły".

Zbrojenia państwa sowieckiego są olbrzymie. Rezultatem ich jest stała armja, licząca 1,705.000 ludzi, oraz pięciomiljonowa rezerwa robotników, zatrudnionych w fabrykach broni i w przemyśle lotniczo-gazowym, oraz druga rezerwa sześciu miljonów mężczyzn i kobiet, pracujących w metalurgji. Te uzbrojone masy stanowią największe niebezpieczeństwo dla Europy od czasu najazdów turecko tatarskich na Polskę i inne kraje zachodnie.

Są one uzbrojone nietylko w karabiny i gazy, lecz także w śmiertelną nienawiść do obecnego porządku religijnego, społecznego i politycznego.

Równolegle ze wzrostem militaryzmu w Rosji sowieckiej rozwija się propaganda bolszewicka w książce i filmie, w obrazach i audycjach radjowych. Nie trzeba zapominać, że rząd sowiecki rozpoczął swoją działalność od deklaracji wojennej przeciwko ludzkości".

Wojenna maszyna sowiecka jest w pełnym biegu. Ma ona broń, ma niewyczerpany materjał rezerw ludzkich, ma dobre kierownictwo. Dnia 1-go maja 1932 r. maszerowały po Czerwonym Placu na Kremlu tysiączne szeregi piechoty w stalowych chełmach, wyborowe oddziały G. P. U., pułki kawalerji na świetnie utrzymanych koniach, dywizjony aut pancernych i tanków, baterje armat przeciwlotniczych, oddziały wojsk chemicznych i gazowych itd. A nad głowami tych wojsk unosiły się olbrzymie eskadry aeroplanów bojowych różnej wielkości i różnego przeznaczenia. I oto — pise autor — byliśmy świadkami „widoku, niemożliwego w żadnym innym kraju świata". Defilada wojsk czerwonych trwała nie godzinę, nie dwie, lecz okrągły dzień!

Do czego ma służyć ta olbrzymia armja? Rząd rosyjski chce przy jej pomocy zmusić świat do przyjęcia „jedynie rozsądnego dziś systemu sowieckiego", chce zmienić ziemię w powszechny związek bezbożniczych państw sowieckich.

Europa tymczasem trwa w niezgodzie, w rozdarciu. Europa zabawia się, tańczy nad przepaścią i nie słyszy wołań Kassandry, które zapowiadają zniszczenie Zachodu.

Na Wschodzie gromadzą się czarne chmury. Przyniosą one z sobą nie burzę, która oczyszcza powietrze i rozjaśnia niebo, lecz orkan, który zostawia po sobie jedynie ruiny i zgliszcza.

Sanacja i hitleryzm

Już rok temu prasa sanacyjna twierdziła, że w Niemczech niema demokracji parlamentarnej. Odraczanie sesji Reichstagu i wydawanie dekretów przez rząd Brueninga — to miały być dowody, że w Niemczech też jest dyktatura. Teraz widzimy, że rządów Brueninga nie można nazwać dyktaturą. Dopiero obecnie Niemcy popadły w chaos, który skończy się może utwierdzeniem dyktatury Hitlera na czas dłuższy Teraz dopiero widzą Niemcy, co to jest prawo, a co bezprawie, teraz się dowiadują, jak można rozumieć „wolność" prasy, jak przeprowadza się „rugi" w urzędach, jak wygląda walka z „partyjnictwem".

Walka nie jest jeszcze coprawda rozstrzygnięta. Obóz „odrodzenia" Niemiec może ponieść w dniu 5 marca klęskę, a wtedy od Hindenburga będzie zależało, czy Hitler pozostanie kanclerzem. Mimo „rugów", które pp. Hitler i Goering już zdołali zarządzić i mimo posiadania licznych bojówek partja narodowosocjalistyczna nie jest jeszcze tak silną, by mogła się wbrew Hindenburgowi utrzymać przy władzy. Narazie jednak rozwój wypadków w Niemczech przypomina w wielu punktach historję naszej sanacji.

Na pytanie o program hitlerowcy odpowiadają podobnie jak w r. 1926 nasi sanatorzy.

— Jeżeli zarzucają nam brak programu — wołał przed kilku dniami w Dreźnie min. Frick — to muszę stwierdzić, że samo nazwisko Hitlera starczy za program. Nie chodzi o program, lecz o dobrą wolę i energję, a tej nam nie brak.

Jakże dobrze znana jest nam ta pogarda programów i planów, to zaufanie do radosnej twórczości pod hasłem dobrej woli!

Słychać też już pogróżki, że rząd hitlerowski nie ustąpi, choćby przegrał wybory. Będą „uzdrawiać" naród niemiecki nawet wbrew jego woli.

Tu znowu przypominają się słowa np. Stpiczyńskiego: „Na lat 10—15 idzie Polska w nasze ręce".

Oczywiście jaknajsurowiej oceniany jest cały okres przedhitlerowski. 30 stycznia 1932 ma być taką samą datą przełomową, jak u nas 12 maja 1926. To, co było przedtem, to trzynaście lat (u nas mówiono „8 lat sejmowładztwa") partyjnictwa, źle pojętej demokracji, marksizmu, niezgody, zamętu, korupcji. Jednem słowem — 13 lat upadku.

Bezstronny historyk inaczej osądzi kiedyś ten okres. Wykaże, że był to okres dźwigania się Niemiec po katastrofie, spowodowanej przez Wilhelma II i jego klikę wojskową, że był to okres stopniowego powrotu Niemiec do dawnej potęgi, do dawnych wpływów.

Nie dziwią nas oczywiście bezceremonjalne „rugi" wśród urzędników. Pewnie, że nie wszystko pod tym względem było w porządku, jak nie wszystko było w porządku w „przedmajowej" Polsce. Ale wyrzucanie z posady demokratycznego „partyjnika" po to, by zrobić miejsce dla „swego" agitatora, nie jest żadną reformą.

Masowe konfiskaty i zawieszenie dzienników to też charakterystyczna cecha systemów dyktatorskich. Co jednak najbardziej musi oburzać demokratów niemieckich, to bierność policji wobec napadów terrorystycznych. Bojówki hitlerowskie cieszą się bezkarnością. Policja niemiecka pobłażliwie patrzy nietylko na bójki „brunatnych koszul" z komunistami, lecz także na rozbijanie wieców katolickich. Nawet tak wybitni politycy jak Bruening i Stegerwald nie są zabezpieczeni przed napaściami. Policja widzi bojówkarzy, lecz nie chce ich rozpoznać. Są to dla niej „nieznani sprawcy". Zato gdy komuniści zabiją hitlerowca, to policja potrafi przeszukiwać całe bloki domów, byle tylko odszukać zabójcę.

Sam jednak terror nie da obozowi rządowemu zwycięstwa. Jeśli nie będzie jakichś „cudów nad urną", to hitleryzm przegra.

W listopadzie 1932 r. partje popierające rząd (narodowi socjaliści i niemiecko-narodowi) zdobyły razem prawie 42 procent. Żeby mieć większość, trzebaby zdobyć jeszcze przynajmniej 9 procent, a takie zmiany w nastrojach społeczeństwa nieprawdopodobne. To, co hitlerowcy mogą zdobyć dzięki ewentualnemu zwiększeniu się frekwencji wyborczej i znikaniu małych partyjek, to nie wystarczy.

Tylko 8 list mają teraz wyborcy niemieccy do wyboru. Listą rządową jest „jedynka", gdyż wedle niemieckiej ordynacji wyborczej pierwsze miejsca otrzymują stronnictwa najsilniejsze. Po hitlerowskiej Ice idzie zatem socjalistyczna 2ka. Komuniści otrzymali nr. 3, katolickie centrum — 4. Druga lista rządowa, bardziej prawicowa, to „czarno białoczerwony front bojowy" — nr 5. Lista ta (coś w rodzaju naszej 30tki z r. 1928) nie odegra wielkiej roli. Głosować będą na nią ci, którym lista hitlerowska wyda się zbyt radykalną, zbyt skrajną. Ale jeśli nie zwycięży „jedynka", to i ta umiarkowana (pod względem socjalnym) przyczepka Papena i Hugenberga nie pomoże.

Jeszcze 4 dni agitacji. Jeszcze kilkanaście przelotów dokona niezmożony Hitler, jeszcze kilkanaście tysięcy przemówień wygłoszą mówcy prorządowi i opozycji, poleje się jeszcze trochę krwi, ale żadnych wielkich niespodzianek już nie będzie. A wobec tego na podstawie zeszłorocznych głosowań i obecnych nastrojów mas niemieckich należy przypuszczać, że hitlerowska „jedynka" nie zwycięży. Okazałby wielką niedojrzałość naród niemiecki, gdyby zaufał rządowi, który zamiast chleba daje mu tylko kartki wyborcze i depce prawa.

Autor zgody z wilkami

P. Mackiewicz oświadcza w „Słowie" wileńskim stanowczo:

„Wbrew całej prasie i wszystkim partjom w Polsce twierdzę że najprawidłowsze, najnormalniejsze dla nas wyjście polega na pokojowem porozumieniu się z Niemcami bezpośrednio".

Nie jest to żadna rewelacja. Upór germanofilski p. Mackiewicza jest już prawie przysłowiowy. Ale możeby p. Mackiewicz zechciał powiedzieć jak sobie wyobraża to „bezpośrednie" porozumienie się z Niemcami? Jeśli p. Mackiewicz znalazł jakiś sposób to nie powinien go zazdrośnie kryć, ale powinien „spuścić się z sekretu" jak mawiał p. Zagłoba, przynajmniej przyjaciołom z B. B. którzy go napróżno dotąd szukają!

PRECZ Z PESYMIZMEM!

— Nie trzeba nigdy widzieć życia w na zbyt czarnych kolorach drogi Kacprze... Bierz przykład ze mnie. Dwanaście lat temu nie miałem ani jednego grosza.

— No, a teraz, Gabryś, dorobiłeś wreszcie?

— Ba, dziś mam je[illegible] w[illegible] mimo tego wści[illegible] groszy!

Barwne ubrania dla mężczyzn.

W Dortland Hall w Londynie, fabrykanci materjałów na ubrania męskie, oraz wytwórcy konfekcji męskiej urządzili wystawę nowości w swoim zakresie pod hasłem: „Więcej barw dla mężczyzn".

Choć na wystawę tę mają wstęp tylko krawcy i właściciele sklepów z konfekcją męską, to jednak prasa londyńska podaje obszerne sprawozdania z tego pokazu.

A więc znajdują się tam garnitury niebieskie i zielone, pidżamy, szlafroki, ubrania sportowe, koszule i td. o wszystkich barwach tęczy, kapelusze kolorowe okształtach niezwykłych.

Jedna z firm wystawia t. zw. „meloniki" wykazując wszystkie zmiany, jakim taki kapelusz ulegał od czasu swego powstania do chwili obecnej, tj. do obmyślonego właśnie przez Związek kapeluszników angielskich nowego kształtu tego kapelusza. Inny znów wystawca przedstawił poglądowo dzieje kapelusza męskiego w ciągu ostatnich lat stu dziesięciu.

Co się tyczy krawatów, to najmodniejszym ma być „Swit" barwy niebieskiej i „Noc" barwy lśniącegranatowej.

Choć dotychczas, jak wiadomo wszelkie próby nawrotu do wielobarwnych ubrań męskich z siedemnastego i osiemnastego wieku zawiodły, to jednak wystawcy londyńscy są przeświadczeni, że nawrot taki nastąpi i to niedługo.

W obliczu wojny na Pacyfiku

W konflikcie japońsko chińskim Stany Zjednoczone A.P. były pierwszem państwem które wypowiedziało się otwarcie przeciw polityce Japonji. Anti-japoński front Stanów Zjednoczonych należy tłumaczyć jednak nietyle gorącą miłością ku Chińczykom, ile potrzebą obrony własnych interesów zarówno na Pacyfiku, jak i na kontynencie wschodnio azjatyckim. Interesy U. S. A. mają charakter polityczny i ekonomiczny.

Stany Zjednoczone, trzeba to przyznać, występują stale w obronie politycznej niezależności i terytorjalnej nienaruszalności Chin. Tę politykę dyktuje U.S.A. obawa, by Chiny jedno z największych państw świata, niegły podziałowi pomiędzy mocarstwa europejskie, co nieuniknienie pociągnęłoby za sobą wojnę światową i wytworzyłoby nieopisany chaos na Wschodzie. Pozatem rozbiór Chin zaszkodziłby interesom ekonomicznym Stanów Zjed w tym kraju.

Utrzymanie równowagi sił morskich na Pacyfiku — oto druga z rzędu sprawa doniosłej wagi dla Stanów Zjednoczonych. Wraz ze wzrostem floty japońskiej podczas wojny światowej wytworzyło się poważne niebezpieczeństwo rywalizacji na morzu pomiędzy Japonją a Stanami Zjenoczonemi. Wydatki Japonji na flotę wzrosły z 85 milj. dol. w 1917 r. do 245 milj. dol. w r. 1925. Na to Stany Zjednoczone odpowiedziały hasłem stworzenia „bezkonkurencyjnej floty", dążąc wszelkiemi siłami do utrzymania równowagi floty na Pacyfiku, co jest jedna z gwarancyj bezpieczeństwa wzajemnego obu zainteresowanych państw.

Niemniej poważną rolę w polityce amerykańskiej na Dalekim Wschodzie odgrywają interesy ekonomiczne Stanów Zjednoczonych w Azji. Po Europie i Kanadzie, Azja jest najlepszym rynkiem zbytu USA. Do wojny światowej Stany Zjedn. kierowały do Azji zaledwie 5,6 proc. całego swego eksportu, w 1931 r. procent ten wyniósł już 15,9 proc. To też nic dziwnego, że Stany Zjedn. sprzeciwiają się wszelkiej polityce, któraby nie pozwalała obywatelom amerykańskim brać udziału w handlu na rynku chińskim na jednakowych prawach z obywatelami innych państw. Krótko mówiąc Stany Zjednoczone podtrzymują politykę „otwartych drzwi" — politykę, stwarzającą jednakowe możliwości dla każdego państwa.

Do r. 1931 mogło się wydawać, iż stworzonej przez układ waszyngtoński równowadze sił na Pacyfiku nic nie zagraża. Jednak wkroczenie Japonji do Mandżurji zmieniło całkowicie sytuację.

Japoński atak zbrojny stworzył niebezpieczeństwo naruszenia paktu 9 ciu mocarstw jako też i paktu Kellogá To też, gdy sytuacja w Mandżurji zaczęła się przechylać na korzyść Japonji, Stany Zjedn. zawiadomiły Chiny i Japonję, że nie mogą uznać słuszności faktycznego stanu rzeczy i że nie będą skłonne uznać żadnego paktu, który naruszy prawa Ameryki przysługujące jej z tytułu zawartych uprzednio umów.

Dla zademonstrowania słuszności swoich pretensyj Stany Zjednoczone jeszcze w 1932 r. skoncentrowały na Pacyfiku całą swoją flotę wojenną w liczbie 202 jednostek. „Manewry" floty amerykańskiej na Pacyfiku powtarzają się od tego czasu dość często. Obecnie zaś zapowiedziane olbrzymie skupienie sił morskich USA. na południowym Pacyfiku w celu odbycia manewrów w warunkach najbardziej zbliżonych do bitwy morskiej, ma niedwuznaczną wymowę argumentu ad rem skierowanego pod adresem Japonji.

Jakie będą skutki tego zastrzeżenia — pokaże najbliższa przyszłość.

Niezwykła wystawa

W Budapeszcie urządzono niezwykłą wystawę, Mianowicie, wystawę zakąsek wszelkiego rodzaju.

W wystawie uczestniczą najwybitniejsi węgierscy kucharze restauracyjni, hotelowi i domów prywatnych, udzielając przytem zwiedzającym, których przeważną część stanowią panie, lekcji poglądowych przyrządzania najsmaczniejszych przekąsek.

Wystawa budapesztańska jest niejako przygrywką do mającej odbyć się wkrotce w Wiedniu międzynarodowej wystawy sztuki kucharskiej.

49)

Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

— Biedny chłopcze — powiedziała naraz panna Mary, pomijając milczeniem moją nader głęboka uwagę o politycznych poglądach Wilsona. — Nie męcz się rozmową ze mną! Siądź w fotelu i śpij. Musisz być znużony.

Usiadłem i natychmiast zapadłem w drzemkę. Obudziłem się równie nagle, a otworzywszy oczy, ujrzałem przed sobą Monikę która wydobyła z pod okrycia liberyjną czapkę i kurtkę szofera.

— Włóż to, Desmondzie — rzekła — i słuchaj mnie uważnie: wyjdziesz stąd, skręcisz na prawo i zejdziesz schodami służbowemi nadół, miniesz oszklone drzwi i pokój, który się za niemi znajduje — potem otworzysz jeszcze jedne drzwi i znajdziesz się w przedsionku hotelowym, Wejdziesz tu pod pozorem, że mi odnosiłeś moje sobolowe okrycie. Ja będę już czekać na ciebie. Pomożesz mi włożyć płaszcz i wsadzisz mnie do samochodu zrozumiałeś?

— Doskonale.

— Jeszcze chwileczkę, bo potem będzie za późno na wszelkie informacje, a muszę ci powiedzieć, którędy masz pojechać na Blender-Strasse.

Dała mi to wyjaśnienie, a potem dodała:

— Jedź ostrożnie i bardzo uważnie, za tem z policją mógłby się dla ciebie źle skończyć.

— Ale twój szofer, Moniko? Co z nim zrobisz? — spytałem.

— Ach! — odparła niedbale. — Carter cieszy się jak dziecko z tej awantury. Jest Amerykaninem. Zawiózł mnie teraz do Tiergartenu, zdjął liberję, przywiózł mnie zpowrotem, a teraz ulotnił się..

— Ale czy możesz mu zaufać? — spytałem niespokojnie.

— Jak sobie samej—odparła. — Carter, widzisz, był w Belgji, z moim mężem, hrabią Rachwitzem i dotąd nie może zapomnieć tego, co tam widział.

Monika dała mi klucz od garażu i poczyła, w jaki sposób mam odstawić wóz. Carter miał się mną zająć, przenocować mnie w garażu i przyprowadzić nazajutrz do pałacu jako ubogiego młodzieńca, poszukującego posady pielęgniarza.

— Zejdę pierwsza — rzekła Monika — bo nie chcę, żebyś na mnie czekał; na dole jest mnóstwo ludzi, wszyscy goście Olgi Randólin wiedzą już o wypadku, a przedsionek zawalony jest policją. — Podejdź do mnie odrazu i nie rozglądaj się po ludziach, tak abyś nie zwrócił na siebie uwagi i by nikt nie przyglądał się twej twarzy.

Ucałowała pannę Prendergast i wyszła pocichutku. Podziwiałem z głębi duszy te dzielne i zacne kobiety, takie chłodne, opanowane i ostrożne w działaniu. Obie umiały obmyśleć i przewidzieć każdy drobiazg.

— Dobranoc, panno Predergast — rzekłem — oddała mi pani nieocenioną przysługę której nie zapomnę!

Pochyliłem się i ucałowałem jej dłoń, nie mogłem bowiem w inny sposób wyrazić jej mej wdzięczności.

Miss Marry zarumieniła się jak młoda dziewczyna.

— O, już oddawna nikt w ten sposób nie zachował się wobec mnie, biednej choćby kobiety! — powiedziała z uśmiechem, a potem z odcieniem zadumy:

— Niech mi pan powie, który to z was dwóch złamał serce mej kochanej dziewczynki?

— Wolałbym nie wspominać o tem — odparłem — ale sądzę, że Monika nigdy nie darzyła mnie do tyle swoją sympatją, bym mógł sobie winę przypisać.

Stara dama sapnęła pogardliwie;

— Jeżeli tak jest — rzekła — to muszę stwierdzić, że obaj nie wykazaliście zbyt wielkiego rozumu, jest to cechą rodzinną wi docznie!

Skłoniłem się raz jeszcze i wyszedłem.

Na schodach nie spotkałem nikogo i bez żadnych przeszkód dostałem się do przedsionka. Cisnął się tłum ludzi, oficerów, lśniących od odznak wojskowych, kobiet w balowych sukniach, stangretów, lokai i tak dalej. Wszyscy mówili jedni przez drugich, a ludzi była taka masa, że w pierwszej chwili nie mogłem odnaleźć Moniki. We frontowych drzwiach, prowadzących na ulicę, stało dwóch żandarmów, a obok nich czwilny jegomość, wyglądający na detektywa.

(D. c. n.)

KRONIKA

MARZEC	KALENDARZYK
1	Popielec
Środa	

Zmiany w produkcji piwa

Ostatnio odbył się zjazd delegatów Związku Przemysłu Słodowniczego i Browarniczego w Poznaniu, w którym udział wzięli również przedstawiciele Łodzi.

Jak nas informują na posiedzeniu tem poruszano kilka aktualnych zagadnień, w pierwszym rzędzie szczegółowo omówiony został projekt kartelu browarniczego, który jednak spotkał się ze sprzeciwem wielu delegacyj okręgowych.

Projekt ten identyczny z poprzednim projektem odrzuconym na zasadzie opinji Związku Izb Przemysłowo handlowych został również odrzucony jako nieaktualny, głównie wskutek coraz bardziej zaostrzających się różnic między browarami.

Równocześnie omówiono techniczne sposoby podniesienia konsumcji piwa. Ze sprawozdań zgłoszonych do referatu nad powyższą kwestją wynika, że konsumcja piwa w styczniu r. b. wynosiła w całym kraju 55 tys. hektolitrów, wobec 93,009 hektolitrów w styczniu 1932 r. czyli spadła o 41 proc.

Podniesiono dalej, iż jest najniższy dotychczas notowany poziom liczbowy konsumcji miesięcznej piwa, co stwarza konieczność wyszukania nowych dróg, prowadzących do podniesienia konsumcji.

Między innymi postanowiono przyjąć projekt okręgu warszawskiego w kwestji wypuszczenia na rynek butelek piwa zawierających 0,3 litra, tak zwanych pół butelek, co znacznie ułatwi konsumcję zubożałym nabywcom. Projektodawcy podkreślili swój system potrzebą dostosowania się do zmniejszonej siły nabywczej ludności.

Komunizm wśród dzieci

(a) W dniu 22 grudnia 1932 r. przy zbiegu ulic Zabiej i Szopena, Jan Jagiełło, zamieszkały przy ulicy Cymera 18 zauważył grupę chłopców ze szkoły powszechnej, nara dzających się.

Był to formalny wiec, albowiem jeden z chłopców przemawiał bardzo energicznie do pozostałych.

W pewnym momencie Jagiełło zauważył iż jeden ze starszych chłopców podskoczył do stojącego obok kolegi wyciągnął mu z za pazuchy sztandar czerwony i zręcznym rzutem zawiesił go na przewodzie elektrycznym.

Jagiełło udał się za oddalającymi się manifestantami i wskazał ich policjantowi. Zarówno przechowującego sztandar jak i tego, który sztandar zawiesił ujęto. Byli to 14-letni Dawid Cukier i 16-letni Jakób Lemel obaj uczniowie szkoły powszechnej.

Jak ustalono, mimo młodego wieku obaj należeli do organizacji młodzieży komunistycznej „Pionier" operującej na gruncie szkół powszechnych.

Zawieszony przez nich sztandar nosił hasła antypaństwowe jak: „Precz z redukcją nauczania", „Żądamy 7-klasowej szkoły" itd.

W dniu wczorajszym obaj chłopcy zasiedli na ławie oskarżonych. Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego 14-letni Dawid Cukier skazany został na umieszczenie w zakładzie poprawczym na czas nieokreślony, 15 letni Jakób Lemel na takąż karę, jednakże wykonanie zawieszono i ustanowiono nad skazanymi opiekę przez kuratora wyznaczone go przez sąd dla nieletnich.

Ostatnie przyjemności kończącej się zimy

(a) W ciągu doby ubiegłe zanotowano dwa wypadki zaczadzenia z powodu nieostrożnego palenia w ogrzewaniach pokojowych.

W mieszkaniu przy ulicy Piotrkowskiej 69 uległ zatruciu czadem węglowym przy naprawianiu pieca 38-letni robotnik Ignacy Galusiński, zamieszkały przy ulicy Koszykowej nr. 7.

Zaczadzonemu udzielił pierwszej pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, poczem w stanie osłabionym przewiózł do lecznicy.

Drugi wypadek zaczadzenia miał miejsce w portjerni przy ulicy Zakątnej 39, gdzie od wadliwie urządzonego piecyka żelaznego uległa zatruciu żona portjera 33-letnia Anna Mrówczyńska i 7-letnia jej córka Renata.

Obojgu udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do lecznicy kasy chorych.

Karnawałowe wspomnienia

Siostry Zofja i Eugenja Nowickie, (Wrzesińska 31) z ubiegłego karnawału mają na der ciekawe wspomnienia.

Wybrały się one w niedzielę dnia 12 lutego r. b. na bal, jaki odbywał się w lokalu Związku Strzeleckiego, przy ul. Limanowskiego 31.

Robiły furorę i otoczył ich tam rój wielbicieli, przeważnie z Bałut. Elegancja lokalu, wymagała pewnego tonu i werwy, to też siostrzyczki nie przejmowały się zbytnio, gdy jeden z przygodnych amantów odpiął Zofji dwa numerki od garderoby, gdzie złożyły palta.

Ot żarcik.

Żart ten kosztował je nader drogo, albowiem amant udał się do szatni, odebrał palta i ulotnił się. Palta napewno powędrowały gdzieś do pasera i tegoż jeszcze dnia ulotniła się należność za nie w oparach alembiku.

Gdy rano spostrzegły brak palt zawiadomiły policję. Jako podejrzanych pociągnięto do odpowiedzialności karnej 22 letniego Marjana Krakusa, 19 letniego Stanisława Kornowskiego, 20 letniego Zygmunta Pawłowskiego, 21 letniego Stanisława Bednarka i 29 letniego Antoniego Mikołajczyka.

Wczoraj wszyscy stanęli przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który sprawę rozpoznawał.

Sąd po naradzie skazał Stanisława Kornowskiego na 6 mies. więzienia, Zygmunta Kornowskiego na 1 rok więzienia i 21 letniego Stanisława Bednarka na 6 miesięcy więzienia.

Krakusa i Mikołajczyka od zarzutu kradzieży uniewinniono.

Czy nastąpi układ w sprawie upadłości Banku Handlowego?

(a) W związku ze zwołaniem na dzień 30 marca zebrania wierzycieli Banku Handlowego w Łodzi w kołach wierzycieli tegoż Banku zapanowienie i przeprowadzane są narady w kwestji stanowiska wierzycieli odnośnie propozycyj układowych wysuniętych przez akcjonarjuszów.

Jak zdołaliśmy ustalić, większość wierzycieli starać się będzie o zwiększenie procentowego zwrotu wierzytelności, w rezultacie skłonna jest jednak układ zerwać, by zakończyć wreszcie przewlekający się do nieskończoności procet zwrotu wierzytelności, przeważnie wkładów, pozostających bez żadnego oprocentowania.

Nieudany debjut warszawskiego artysty

Napadł na księdza na dworcu kolejowym

(a) W dniu 21 stycznia r. b. w Łęczycy zorganizowany został staraniem akcji katolickiej przy Kurji Biskupiej Łódzkiej, wiec, na który w charakterze prelegenta wyjeżdżał dyrektor tejże akcji ks. Stanisław Nowicki.

W chwili, gdy ks. Nowicki na dworcu Łódź-Kaliska wykupował bilet do Łęczycy i z portmonetką w ręku odchodził od okienka kasy, w tłoku jaki panował w poczekalni dworca, podbiegł nagle jakiś osobnik i zręcznym ruchem wyrwał księdzu portmonetkę z ręki.

Ks. Nowicki okazał się jednakże równie przytomnym. Zorjentował się błyskawicznie w sytuacji i schwytał złodzieja za rękę, nim zdołał on się wymknąć.

Obecni przytem pośpieszyli księdzu Nowickiemu z pomocą i rabusia obezwładniono a następnie oddano w ręce policji.

Zatrzymanym okazał się warszawski znany złodziej Izrael Hersz Goldfarb vel Goldhart, zamieszkały w Warszawie, przy ulicy Smoczej 49.

Osadzono go w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. W dniu wczorajszym bezczelny rabuś stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który sprawę rozpoznawał pod przewodnictwem sędziego Grochulskiego.

Sąd po naradzie wydał wyrok na mocy kórego Izrael Hersz Goldfarb vel Goldhart skazany został na 8 miesięcy więzienia.

Trup noworodka na cmentarzu

(a) Dozorca cmentarza na Dołach znalazł w zawiniątku zwłoki noworodka płci męskie, liczące około 3 mies. życia. Zwłoki przesłano do prosektorjum. Policja wszczęła dochodzenie.

W jaki sposób można powiększyć klijentelę

(a) Przed kilku dniami podawaliśmy, iż w śródmieściu jakiś nieznajomy osobnik prze cina anteny radjowe, uniemożliwiając w ten sposób odbiór audycyj.

Na skutek skarg licznych poszkodowanych władze policyjne zarządziły obserwacje, w wyniku których zatrzymano na gorącym uczynku radjomontera Antoniego Ludwiczaka, zamieszkałego przy ulicy Feifra 11.

Ludwiczak, pozostając bez pracy, obchodził domy i ofiarował swe usługi przy naprawie aparatów radjowych.

Ponieważ zarobki domokrążcy rzemieślnika były nader nikłe, Ludwiczak wpadł na pomysł i obcinał anteny radjowe, by następnie zarabiać przy ich naprawie.

W dniu wczorajszym ujęto go na posesji przy ulicz Piotrkowskiej 114 w chwili, gdy przecinał antenę radjową.

Pociągnięto go do odpowiedzialności karnej.

Misterne operacje kombinatorów łódzkich.

(a) W październiku 1931 roku, do Urzędu Prokuratorskiego wniosła skargę f. Swiatłowski. Kon i Brener podając, iż dwaj jacyś osobnicy podając się za współpracowników firmy ekspedycyjnej A. Dancygier przy ulicy Piotrkowskiej 18, wyłudzili towary na sumę około 3000 zł.

Gdy na skutek tego oskarżenia wdrożone zostało dochodzenie, poczęły napływać skargi innych poszkodowanych, wobec czego śledztwo rozszerzono.

W wyniku dochodzenia ustalono co następuje.

Niejaki Henoch Lipszyc, zamieszkały przy ulicy Śródmiejskiej 18. Hersz Berek Pająk, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 21, i Lajb Hebech, wspólnie działając na terenie firmy Dancyciera, poza wiadomością właścicie la wyłudzali pod różnemi pretekstami towary od firm przemysłowych łódzkich.

Dnia 23 lipca 1931 roku, według zgóry opracowanego planu, Lipszyc zjawił się w firmie Swiatłowski, Kon i Brener i podając się za kupca Chila Lipszyca z Sosnowca nabył towar na sumę 1990 zł.

Na poczet należności wpłacił 500 złotych polecając towar przesłać za pośrednictwem firmy A. Dancygier za pobraniem.

F. Swiatłowski, Kon i Brener mając pewne wątpliwości, co do nowego klijenta, zwróła się do firmy Dancygier o wydanie opinji, Opinja za wypadła jaknajprzychylniej, albowiem udzielił jej spólnik Lipszyca.

Towar został wysłany do firmy Dancygier, Lipszyc zaś dał f. Swiatłowski list zaliczeniowy f. Dancygiér że należność zapłacona będzie dnia 28 sierpnia 1931 roku. W terminie tym jednakże Lipszyc należności nie uiścił i wówczas dopiero ujawniło się oszóstwo.

Działając w ten sam sposób, Lipszyc nabył towary w firmie Perlberg i Tajchman na sumę 2472 zł., przyczem gotówką wpłacił 472 zł., resztę zaś zaliczył na Bank w Sosnowcu, gdzie nie miał pokrycia jak do później stwierdzono.

W ten sposób Lipszyc i Pająk działając wspólnie poszkodowali szereg firm na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Niezależnie od tego oszuści przywłaszczali sobie towar oddany f. Dancygier do ekspedycji. W tymże czasie, t. j. w sierpniu 1931 r. Berek Pająk u niejakiego Hersza Sendowskiego zdyskontował czeki na sumę 6000 zł. z wystawienia f. Dancygier na Bank Kredytowy drobnych kupców w Łodzi. Jak się okazało Bank ten przedtem jeszcze został zlikwidowany.

Jak w rezultacie ustalono, Pająk, Lipszyc i pomocnik ich Hebech działali poza plecami Dancygiera i poszkodowali różne firmy na łączną sumę około 100,000 zł.

Hebech dowiedziawszy się o dochodzeniu zbiegł i nie zdołano go odszukać wobec czego sprawe przeciw niemu wyłączono. Natomiast Lipszyc i Pająk w dniu wczorajszym zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi Rozprawie przewodniczył sędzia Łozinski, oskarżał prokurator Suski, bronił adw. Forelle.

Na rozprawę powołano około 40 świadków, przeważnie z pośród poszkodowanych.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok na mocy którego Henoch Lipszyc i Hersz Berek Pająk zostali uniewinnieni.

REKOMENDACJA

— *Czy może mi pan przynieś polecenie od swego dotychczasowego pracodawcy pyta szef szofera starającego się o posadę.*

— *Owszem ale dopiero za kilka tygodni.*

— *Dlaczego czy wyjechał?*

Nie, ale leży jeszcze w szpitalu.

Upadki.

(a) Przy zbiegu ulic Nawrot i Targowej zdarzył się nieszczęśliwy upadek, którego ofiarą padł właściciel domu przy ulicy Przejazd 45, Gustaw Bittner.

Bittner przechodząc przez jezdnię poślizgnąwszy się upadł tak fatalnie, że doznał złamenia obu nóg (podudzia).

Rannego przeniesiono do pobliskiego komisarjatu P. P. gdzie wezwany lekarz pogotowia nałożył opatrunek i przewiózł w stanie ciężkim do kliniki.

Podoby wypadek, lecz zakończony szczęśliwiej miał miejsce przy zbiegu ulic Mielczarskiego i Gdańskiej.

Przechodząca tamże 17-letnia Janina Kr rzeniowska, zamieszkała przy ulicy 28 p strz. Kan. 32, pośliżgnąwszy się upadła tak fatalnie, że doznała okaleczenia tułowia i rąk

Rannej udzielił pomocy wezwąny lekarz pogotowia.

Sąsiedzka konferencja

(a) Na posesji przy ulicy Zagajnikowej wynikła krwawa bójka w czasie której zostali ciężko ranni Franciszek Gołębski, Zagajnikowa 2, Jan An...ik i Jan Adamek obaj zamieszkali przy ul. Solne 19.

Wszystkich opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego. Powiadomiona o krwawem zajściu policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

Pociągi „Dancing - Narty - Bridge".

Zaprowadzenie tych pociągów, wykazało jaki głód panuje wśród publiczności za wrażeniami i chwilowemi zmianami, który to głód dotychczas, wskutek wysokich cen biletów kolejowych nie mógł być zaspokojonym. Bo nic dziwnego, Jeżeli przy obecnej nędzy, żąda się od przeciętnego obywatela przeszło 30 złotych za przejazd do Zakopanego i z powrotem, to tylko mała garstka uprzywilejowanych może sobie pozwolić na taki luksus

Inaczej przedstawia się sprawa przy pociągach „Narty-Dancing-Bridge". Przejedziesz się obywatelu za złotych 8.50 do Zakopanego, użyjesz kilka godzin świeżego powietrza, możesz w drodze sobie potańczyć o ile ci jeszcze nogi służą, albo zagrać sobie w Bridge'a i wracasz z perły naszych uzdrowisk pełen wrażeń do domu, gdzie przez cały tydzień żyjesz miłemi wspomnieniami.

Jaki wprost entuzjazm wprowadzenie tych pociągów wywołało wśród publiczności świadczy fakt, że do następnego pociągu zapowiedzianego na niedzielę 26 lutego, bilety zostały wysprzedane w 7 godzin po rozpoczęciu sprzedaży.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pociągi te pomimo niskiej ceny biletów, opłacają się, gdyż w przeciwnym razie Min. Komunikacji nie byłoby się zgodziło na ich uruchomienie. W każdym razie opłacają się lepiej, aniżeli inne zwyczajne pociągi, które przy 4 krotnie wyższych cenach wożą na setkach kilometrów prawie próżne wagony

Nasuwa się mimowoli pytanie, czy nie należałoby i przy tych pociągach zastosować taką samą zniżkową taryfę bez „dancingu", bez „nart", bez „bridgea" i bez „jazzu"

Z końcem XIX stulecia generalny dyrektor węgierskich kolei państw. wskutek nie popłatności ruchu osobowego zaprowadził taryfę odcinkową która była 5 krotnie niższą od istniejącej a efekt był ten, że próżne pociągi zapełniły się w niebywały sposób; musiano powiększyć znacznie ilość pociągów i ruch osobowy zaczął się opłacać.

Za jego przykładem poszedł rodak nasz sp. minister Biliński i osiągnął ten sam efekt w Austrji, co jego kolega na Węgrzech.

Dlaczego u nas miałoby być inaczej? Dlaczego uniemożliwia się przeciętnemu obywatelowi jazdę pociągiem ze szkodą dla Skarbu Państwa, Przecież dzisiaj kupiec mając do załatwienia sprawę handlową w Warszawie albo Łodzi nie może wydać kilkudziesięciu złotych na sam przejazd koleją, nie mając pewności, że przynajmniej tyle zarobi, by pokryć koszta podróży.

Dlaczego odmawia się emerytom, b. państw zaborczych legitymacji na zniżkowy przejazd koleją, z których niejeden zasiliłby Skarb Państwa przy 50 proc. zniżce? A wreszcie dlaczego nie przyznaje się zniżek na przejazd koleją, ludziom wykazującym się świadectwem ubóstwa? Takich „dlaczego" nasuwa się cały legion i wskazuje na krótkowzroczność tych czynników, które są obowiązane przestrzegać dobra Skarbu Państwa

Dowiedzieliśmy się z dzienników że 21 lutego przybył do Worochty raid narciarski. Pociąg ten wiózł 480 pasażerów, z których każdy zapłacił złotych 200, za przejazd i 9-dniowe utrzymanie. Nie ulega wątpliwości że pociąg ten suto się opłacił kolei, ale nie ulega również wątpliwości, że i ci chcieliby korzystać ze zniżek, którzy jeżdżą nie dla przyjemności ale dla zarobków. A ci właśnie są tym elementem w państwie, który zasila Skarb Państwa.

Oddajemy powyższe, miarodajnym czynnikom pod rozwagę. Przy dobrych chęciach można dużo zdziałać

POTRZBUJACY

— Więc pan chce przystąpić do naszej kasy oszczędnościowo zaliczkowej.

— Tak tj. jeśli można to wylałbym tylko do kasy zaliczkowej.

Wojna chińsko-japońska

LONDYN, 28. 2.

Główne dowództwo armji chińskiej oce- pa swe dotychczasowe straty w kitwie o przełęcz górska Pai-Szi-Tsu na 1000 żołnierzy zabitych. Straty japońskie mają wynosić 600 zabitych. Wszystkie dotychczasowe próby japońskie owładnięcią przełęczą zostały odparte.

TOKIO, 28. 2.

Chińczycy wysyłają pośpiesznie posiłki dla obrońcy Czigeng i Linguan.

LONDYN, 28. 2.

Według wiadomości urzędowych z Tokio ofensywa japońsko-mandżurska w prowincji Dżehol robi szybkie postępy. Japońskie straże przednie zbliżają się do strategicznie ważnego punktu Czi-Feng. Zajęcie tej pozycji umożliwi Japończykom opanowanie sytuacji całej prowincji. Eywizja Hattori zaatakowała dziś pozycje chińskie przy Szamaon. Nieregularne wojka chińskie pierzchły w popłochu tak, że dowództwo chińskie było zmuszone wysłać na zagrożony punkt rezerwy regularnych wojsk, które otrzymały rozkaz bezwzględnego utrzymania przełęczy. W północno wschodniej części kawalerja jen. Mogi kontynuuje w dalszym ciągu swój pochód. Straty japońskie wynoszą, według oficjalnych japońskich doniesień, dotychczas 600 ludzi.

Funkcja przemocy brutalnej

Czy siły moralnej w narodzie? — St, Grabskiego,

Prof. Stanisław Grabski pisze pod powyższym tytułem w „Kurjerze Lwowskim":

Nie ma narodu w którego dziejach byłyby tylko doskonałe rządy. Ale najgorsze rządy bywały przemijającemi tylko epizodami gdy pomimo nich siła moralna narodu nie słabła.

Odwrotnie jednak po rządach nawet świetlnych następował upadek państw i narodów — gdy rządy te niszczyły cnotę obywatelską, podliły charakter.

Tak zniszczyły były oświatę bogactwo i polityczną Włoch mocne, przebiegłe przez współczesnych podziwiane, rządy Sforzów, Borgiów, Medicich. Po budowały one wszystkie na złych instyktach ludzkich, przekupstwie strachu przd skrytobójswem, donosicielstwie, żądzy użycia.

Gorzej się jeszcze działo u nas za czasów saskich. Rządziła wówczas z Polską nie licząca się z żadnym prawem, żadną słusznością przemoc tych wszystkich, którzy rozporządzali siłą zbrojną.

I autor dodaje:

Władysław Pobóg-Malinowski ogłosił niedawno w pismach warszawskich szereg wiadomości o napadzie urządzonym w 1908 r. przez frakcją rewolucyjną PPS na wagon pocztowy pod Cezdaniami M. in. przytacza wyjątek z listów J. Piłsudskiego, który został wówczas napisany do Feliksa Perła: „Ostatnią moją ideją, której nie rozwinałem jeszcze nigdzie, jest koniecznośc wytworzenia w każeej partji, a tembardziej w naszej, funkcji siły fizycznej, funkcji, że użyię tak nieznośnego dla uszu „humanitarystów" określenia funkcji przemocy brutalnej.

Tłumaczy to dużo faktów bieżącej naszej rzeczywistości — przedewszystkiem metody tak zwanego wychowania państwowego.

Przemoc brutalna na Wschodzie kształcił niewolnicze posłuszeństwo i kult swiszczącego bata. Na Zachodzie hartowały się charaktery w walce o prawo, godność ludzką ambicię narodową,

Oto najważniejsze w tej chwili pytanie; Wschód czy Zachó , funkcja przemocy brutalnej czy siły moralne w narodzie?...

Od tego czy w walce z całem otaczającem nas złem charaktery polskie załamią się czy wzmocnią — zależy cała nadzieja Polski.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — przestawienie zawieszone
TEATR KAMERALNY — Upiory
TEATR POPULARNY — Orłow
JAR — Asy w Jarze

KINA

CASINO — Czemp
CAPITOL: -- Kochaj mnie dziś
MIMOZA — Odrodzenie
CZARY — I Tajemnica Sekwany. II Moralność pani Dulskiej
GRAND-KINO — Czar jej oczu
LUNA — Jasnowłosy sen
CORSO — Noce portowe
PAN — Bezdomni
STYLOWY — Biała trucizna
OSWIATOWY — dla doros. Atlantyda dla młodz. Pat i Pataszon, jako królo. mody
LUDOWY — Miłość Zorżety
BAJKA — I Krwawy wschód. II Romanse cygańskie
RAKIETA — Kino nieczynne
PALACE — Zatrute dusze
PRZEDWIOSNIE — Ronny
SPLENDID: — Mężczyźni w jej życ i
ADRIA — Księżna Łowicka
METRO — Księżna Łowicka
SZTUKA — Glorja
ZACHĘTA — I Rozstrzygająca rcc Wyprawa Byrda

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 28 stycznia 1933 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy:	Gdańsk	174.40
	Belgja	125.15
	Holandja	360.??
	Londyn	30 56
	Nowy Jork	8,9[illegible]
	Paryż	35,12
	Praga	26.4[illegible]
	Szwajcarja	,173,80
	Włochy	45,63
	Czerwoniec	4.40

Obroty b małe tendencja mocniejsza — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,91 — — Rubel złoty 4,77 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.29 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,59 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.95 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 58,00
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 112,50
4 proc. poż. inwestacyjna 106,50
5 proc. poż. konwersyjna 45,00
6 proc. poż. dolarowa 60 25
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 103.00 (wpr)
5 proc poż. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 43,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi 42,25
10 proc. m. Radomia 37.25
8 proc L Z. Kielc 39,00
8 proc. m. Piotrkowa 40,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 37,75

Akcje:

Bank Polski	76,00
Lilpop	11,50
Stachowice	9,60

Dla pożyczek państwowych tendecja utrzymana dla listów zastawnych utrzymana Obroty akcjami małe.

Przez radjo

Łódź, 28 lutego 1933 r.

11,40 Przegląd prasy polskiej
11.50 Komunikat meteor. dla kom. lotn.
11.58 Sygnał
12,05 Program na dzień bieżący,
12,10 Płyty gramofonowe
13,20 Kom. P. I. M.
15,10 Kom. Państw.
15,15 Komunikat gospodarczy
15 30 Kronika harcerska
15.35 Program dla dzieci
16.00 Koncert muzyki religijnej z płyt gramofonowych
16.20 Odczyt dla maturzystów p. t. „Mahomet i Arabowie"—wygł. prof. H. Paszkiewicz
16 40 „Tajne organizacje w Chinach"—wygł. prof. J. Jaworski
17 00 Audycja dla naucz. muz. w szk.
17.30 Kómunikat dla żeglugi i rybaków
17.40 Odczyt p. t. „Bezrobocie i roboty publiczne"—wygł. inż. H. Zagrodzki
17.55 Program na dzień następny
18.00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Mickiewicz" Ilgi—wygł. prof. Górski
18,20 Wiadomości bieżące
18 25 Muzyka lekka
19,00 Rozmaitości
19,20 „Skrzynka pocztowa rolnicza"—omówi inż. W. Tarkowski
19.30 Feljeton literacki J. Jankowskiego p. t. „Filozofja dla wszystkich"
19,45 Pras Dz. Radj.
20.00 Odczyt p. t. „W muzeum Narodowem" wygł. p. Ks. Ruszczyc
20.15—22.00 Audycja Stowaszyszenia Miłośników Dawnej Muzyki, W przerwie: wiadomości sportowe i Dodatek do Prasowego Dz Radjow
22,00 Na widnokregu
20,15 Muzyka salonowa
22.40 Odczyt w jęz. ang. z K
22,25—23.00 Komunik[illegible]

OGŁOSZENIE

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Hercko Litowski" w Łodzi ul. Składowa 23, na mocy art 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w kancelarji jego w Łodzi, przy ul. Śródmiejskiej Nr. 27, w godzinach 5 — 7 po poł. i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości oraz złożyli tytuły posiadanych wierzycieli.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 508 i nast. K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza w dniu 1 maja 1933 o godzinie 10 w Wydziale III Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój 15.

Syndyk tymczasowy
Adwokat Kazimierz Kowalski

Wydawca B. Kowalski. Redaktor odp. T. Czajewski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki